

*Skandynawia wyprzedza inne kraje w rozwiązaniach legislacyjnych dotyczących dzieci.*

Kraje skandynawskie są prekursorem pełnego szacunku podejścia do dziecka – jako istoty kompetentnej, posiadającej wszystkie ludzkie cechy, jak empatia, zdolność do kontaktu i współdziałania. U nas wciąż dominuje przekonanie, że dzieci nie potrafią funkcjonować w społeczeństwie, trzeba je kształtować, zmieniać. Skandynawowie już dawno odkryli, że my, dorośli, możemy się wiele nauczyć od dzieci. Bardzo serio potraktowali problem przemocy wobec najmłodszych. W Szwecji zakaz bicia wprowadzono pod koniec lat 60., w Polsce – dopiero w ubiegłym roku.

*Zakaz zakazem, problemem jest zmiana mentalności dorosłych. Krzyczeń na dziecko to u nas norma.*

Tak. Krzyku i presji emocjonalnej takiej jak etykietowanie, zawstydzanie, obwinianie, ale też nadmierna kontrola – na przykład w sprawach jedzenia, higieny, nauki – tego nie uważa się u nas za przemoc. Jednak takie traktowanie odbiera dzieciom szacunek do siebie, poczucie bezpieczeństwa i orientacji w świecie.

*Jesper Juul, duński terapeuta rodzinny, pedagog o światowej renomie, autor książek m.in. „Twoje kompetentne dziecko” i „Twoja kompetentna rodzina”, pisze, że dzieci odślaniają prawdę o wewnętrznych, nierozwiązanych konfliktach dorosłych.*

Dziecko wyzwala w dorosłych pokłady emocji – od czułości i ekstazy, po złość, irytację, agresję. W relacjach z dziećmi konfrontujemy się z tym, kim jesteśmy. To trudne, zwłaszcza w naszej kulturze pozorów, udawania, zamiatania pod dywan.

*Według Juula wychowanie to proces zachodzący między dorosłymi a dziećmi, w którym obie strony doświadczają zmiany i rozwoju.*

Jego koncepcja powszechna w krajach skandynawskich podważa założenia autorytarnego stylu wychowania, zgodnie z którym dziecko jest przedmiotem działań wychowawczych. Wychowawców autorytarnych nie uczy się komunikacji z dziećmi, ale metod wpływania na dzieci, by robiły to, co chce dorośli, bez względu na ich własne uczucia i potrzeby. Juul mówi natomiast, żebyśmy zrezygnowali ze stosowania jakichkolwiek metod w stosunku do dzieci

i zaczęli traktować je poważnie, podmiotowo, biorąc pod uwagę także ich zdanie.

*Czy wobec tego nie ma recepty na wychowanie?*

Receptą według Juula jest szacunek dla godności każdej osoby, bez względu na wiek i pozycję w rodzinie. Dziecko jest odrębną istotą ludzką, a konflikty ujawniają różnice potrzebne do dialogu. Juul proponuje, aby skupić uwagę na komunikacji, a nie zmienianiu dziecka i krytyce jego zachowań. W rodzinie ważny jest kontakt i jakość relacji między jej członkami, a nie realizacja metod wychowawczych.

*Czyli dzieciom wolno to samo co rodzicom?*

Rodzice ze względu na swoje doświadczenie i możliwości mają większą władzę w rodzinie, ale nie wszystko im wolno. Tak samo nie wszystko wolno dzieciom. Zdaniem Juula decydujące jest to, w jaki sposób o tym rozmawiają, jak osiągają porozumienie. Czy reagują na to, co wyrażają dzieci, zwłaszcza jeśli jest to złość, frustracja, bunt czy smutek – czyli naturalny odruch ochrony własnych granic. A także w jaki sposób dorośli chronią swoje granice, czy dzieje się to z poszanowaniem granic dzieci.

*Juul pisze, że dzieci chcą być dostrzegane – ale nie oznacza to nieustannej uwagi ze strony dorosłego.*

Dziecko potrzebuje informacji: widzę cię, ważne jest dla mnie to, co czujesz i czego potrzebujesz. Wypytywanie, kontrolowanie – to ingerencja w granice małego człowieka. On potrzebuje czasu na swoje decyzje, na kontakt ze sobą. Potrzebuje też obecności dorosłego, który go słyszy. Zdaniem Juula lepiej, jeśli rodzice nie ingerują w to, co należy do osobistej odpowiedzialności dziecka, np. jedzenie, sen, higiena, zabawa. Jeśli to robią, zwykle krzywdzą dziecko.

*Wymaganie, żeby myć zęby to krzywdzenie?*

Mycie zębów przez dziecko nie jest tak ważne jak to, w jaki sposób to osiągniemy. Np. gdy rodzice myją codziennie zęby i zapraszają do tej czynności malca – to model idealny. Dzieci uwielbiają współpracować z rodzicami – uczą się poprzez naśladowanie, a nie nakaz. Zdaniem Juula mniejszą szkodą jest nieumycie zębów niż mycie ich pod przymusem. Szanując odpowiedzialność osobistą dziecka, wspieramy rozwój jego odpowiedzialności społecznej. ►